

## **Siedzieć cicho?**

Pierwsze wystąpienie Patryka Jakiego na forum Parlamentu Europejskiego coś mi przypomniało z naszej historii. Podobne odczucie miałem, gdy utracono w głosowaniu na przewodniczącą Komisji do spraw Zatrudnienia i Spraw Socjalnych PE, premier Beatę Szydło. Patryk Jaki, w trakcie dyskusji nad kandydaturą Ursuli von der Leyen na szefową Komisji Europejskiej, postawił pytanie, czy jest jakieś prawne rozwiązanie, które wprowadzono w Polsce, a nie ma go w innych państwach Unii. Ponieważ po tym pytaniu zawsze zapada cisza, kontynuował Patryk Jaki, to jak długo jeszcze Komisja Europejska ma zamiar stosować wobec Polski upokarzający art. 7. Traktatu, w którym mowa jest o sankcjach w przypadku naruszenia przez dany kraj zasad praworządności. W podobnym tonie wypowiedział się prezydent Andrzej Duda: „Zachowanie Komisji Europejskiej w związku z reformą sądownictwa w Polsce traktuję jako formę opresji”. Z kolei przegrana Beaty Szydło skłoniła prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego do innej, równie ciekawej refleksji: „Polska, jeśli chodzi o wartości, jest w zupełnie innym miejscu niż bardzo wiele państw europejskich. Beata Szydło zapłaciła po prostu za to, że jest reprezentantką katolickiego kraju i uznaje chrześcijańskie wartości”. Krytycznie wypowiedział się też premier Mateusz Morawiecki: „Jest to niedobra wiadomość dla całej Unii Europejskiej (...) Wyrażamy dezaprobatę wobec tego typu działań, zachowań, niedotrzymywania umów”. Tak oto socjalistyczna i liberalna część Parlamentu Europejskiego zareagowała na udaną akcję Polski, która dzięki państwom Grupy Wyszehradzkiej, zorganizowała skuteczny opór wobec kandydatury Fransa Timmermansa na szefa Komisji Europejskiej. Ten holenderski socjalista, wbrew traktatom unijnym doprowadził do wszczęcia wobec Polski procedury z art. 7 Traktatu w związku z domniemanym

łamaniem przez Polskę zasad praworządności i wartości, jakimi kieruje się Unia Europejska. Wobec Polski wysuwano groźby, oskarżenia, pomówienia, zrobiono nam gębę i nadal trudno jest nam się bronić wobec absurdalnych zarzutów, które nawet po ostatnich wyborach do Parlamentu UE, podtrzymuje Komisja Europejska. Niestety unijne oskarżenia a próbuje żarliwie polska totalna opozycja, co czynią z niej współczesną Targowicę. Targowica z PO, która nie ukrywała radości z przegranej Beaty Szydło, Targowica wiosennej tęczą Biedronia, którą w kampanii do europarlamentu osobiście wspierał Frans Timmermans.

Ten polityk to wypisz wymaluj Johannes Falkenberg, żyjący na przełomie XIV i XV wieku Niemiec, dominikanin, pochodzący z Gdańska, autor polemiki między Polską a zakonem krzyżackim. Falkenberg wściekły po klęsce zakonu pod Grunwaldem przedstawiał na Zachodzie Polskę jako „świętynię pogaństwa”, ziemię bezbożników udających tylko chrześcijan. Za te oszczerstwa oczywiście płacił mu sowicie zakon, ale do czasu. Średniowiecznego autora fake newsów powstrzymał Paweł Włodkowiec z Brudzewa, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Doprowadził do jego aresztowania, publicznego procesu zakończonego więzieniem i potępieniem przez papieża Marcina V. Wszystko to działo się na soborze w Konstancji w latach 1414-1418.

Nie było łatwo polskiej delegacji w Konstancji. Cesarz Zygmunt Luksemburski nienawidził Polski, podobnie liczni biskupi i zachodni uczeni. Nie podobało im się głoszenie przez Polskę, że względem pogan obowiązują te same prawa, co względem chrześcijan, i że przemocą nie można narzucać wiary. W tamtych czasach, a spór z zakonem krzyżackim trwał prawie sto lat, sympatie Europy zawsze były po stronie zakonu. Jak pisze prof. Feliks Koneczny: „Była to walka Polski nie tylko z Krzyżakiem, lecz z Europą. Nie tylko bowiem Niemcy wspierali zakon, ale i Czesi, Francuzi,

Anglicy, Szkoci". Wielki filozof zauważa, że przyjmowaliśmy z Zachodu wiele rzeczy bezkrytycznie. Dlatego Polska musiała wykształcić i wykształciła własne teorie, własną formułę dla Zachodu, tak abyśmy byli zdolni przetrwać w niekorzystnym środowisku i nie zatracić siebie. A co ciekawe, tylko Włosi nie wysyłali swoich rycerzy do walki po stronie zakonu z ciemną, pogańską Polską. Bo tam, w Rzymie, było duchowe centrum chrześcijaństwa, a Watykan, często występował przeciwko zakonowi i cesarzowi.

A dziś, w naszej walce z Timmermansem, wspierał nas wicepremier Włoch Mateo Salvini.

Polska nie musi się tłumaczyć z decyzji, do których jako suwerenne państwo ma prawo. Nie jesteśmy państwem drugiej kategorii. A to że dawniej i dziś układ niemiecko-francuski nie znosi sprzeciwu, no cóż... Pamiętamy, jak nas podsumował prezydent Jacques Chirac – „Polska straciła okazję, aby siedzieć cicho”. Mam nadzieję, że Polska, pod obecnymi rządami, nadal nie będzie siedzieć cicho.

175 wSieci 29.07.2019

[www.wojciechreszczyński.pl](http://www.wojciechreszczyński.pl)